

BOGDAN STANISŁAW PAZUR

ur. 1934; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Lublin. Pamięć Zagłady, Lublin, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Żydzi, getto w Lublinie, getto na Starym Mieście, ogrodzenie getta

Getto w Lublinie

Jak zaczęła się okupacja to było okropnie. Okropnie. Przede wszystkim, znęcanie się i mordowanie, to znaczy i fizyczne mordowanie, ale i znęcanie się takie psychiczne na Żydach. To było okropne. Pierwsze, co widziałam przez okno, bo nasze okno wychodziło na Krawiecką i po drugiej stronie był taki mały sklepik żydowski i stamtąd wyszedł Żyd po godzinie policyjnej. No i naszła sztrajfa, ta żandarmeria polowa, z takimi blachami chodzili po dwóch, „tup, tup”, a Żyd zaczął uciekać, zastrzelili go. Boże, ja się budziłem w nocy i wspominałem tego zabitego, bidnego Żyda pod tym sklepem.

Widziałem jeszcze jak mordowali tutaj na Placu Jatecznym Żydów, tak że ja jakoś tak się otarłem, no... nieprzyjemnie. Ogrodzenie to, były takie słupy obciążone drutem kolczastym i prawa strona ulicy Lubartowskiej, tu, gdzie chodnik się kończy, zaczyna się ulica, tam były wbite te słupy i był drut kolczasty. I naprzeciw naszej bramy, prawie naprzeciw tej Lubartowskiej 10, była brama taka wjazdowa, gdzie strażnicy wchodzili, wjeżdżały tam wozy, to ja kiedyś odsunąłem... pilnowali tego, no z zewnątrz to pilnowały te wojska, jak to się mówi – „Ukraińcy”. To nie byli Ukraińcy, znaczy to była Armia Wołosowa, która współpracowała z Niemcami, pilnowali oni. I ja przeszedłem przez te druty kolczaste, odwrócił się, chodził z takim dużym bagnetem, duży karabin, taki wielki, przeszedłem, taka Aida była, taka pasmanteria, taki sklepik, papierosy, i nabrałem takich foremek do obszywania guzików. Nałożyłem w kieszenie, jeszcze se włożyłem w koszulę i zawinąłem. I wychodzę przez te druty, a ten Ukrainiec mnie za kołnierz i do góry. Myślę sobie: „Boże kochany” i zsiąłem się. Ten popatrzył, popatrzył, roześmiał się i puścił mnie. To w bramę i już poszedłem do domu.

Kiedy zaczęli odgradzać teren getta? To już zobaczyłem, jak nas wyprowadzali. Bo już wtedy żeśmy tak nie mogli sobie hasać. Chodziło się jeszcze w stronę łąk bez problemu. Ale już tu na Lubartowską to już nie można było bardzo. Brama była. W

ulicę Cyruliczą była brama. Tak że na Lubartowską przez Cyruliczą, przez bramę się wjeżdżało. Była brama tutaj na Kowalskiej, niżej, bo góra Kowalskiej to była wolna, a gdzieś tak w połowie, od Furmańskiej gdzieś, tu było zagrodzone, były druty. Tak że to były dwa takie obozy, dwa ogrodzenia. Był obóz jeden taki A i drugi B. I jeden to był taki, gdzie już nigdzie nie brali tych Żydów, już byli na stracenie, a drugi to był, gdzie jeszcze do pracy ich brano, gdzieś wywożono i oni coś tam robili, ci Żydzi. Te obozy były tutaj, na terenie getta. Były takie dwa getta, getto A i getto B. Mam wrażenie, że chyba tutaj gdzieś, od tej wąskiej, tej ciasnej, tutaj ta Szeroka, już był ten obóz, taki zamknięty bardzo. A tamten to był wolny jeszcze. Tak że dwa obozy były.

Żydzi to był naród strasznie bojący... co teraz Żydzi, ci izraelscy, wojsko, technika ich, a tamci Żydzi to... oni byli bardzo bierni. Te powstania warszawskie, czy coś w getcie żydowskim, to nie wiem, jak to się stało, ale oni byli bardzo bierni, nie wiem co by było z Polakami, gdyby Polaków zaczęto tak traktować, jak Żydów. Mimo wszystko Polacy byli luźniej traktowani, jakoś tak lepiej. No a ich okropnie traktowali, oni tak szli, jak baranki na rzeź, tak że oni się z tym pogodzili.

Data i miejsce nagrania	2012-06-28, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Katarzyna Maceńko
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"